

Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz

Geneza nierówności uczestnictwa w kulturze

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 39, 131-138

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ELŻBIETA SKOTNICKA-ILLASIEWICZ

GENEZA NIERÓWNOŚCI UCZESTNICTWA W KULTURZE

Warunkiem istnienia i prawidłowego działania skomplikowanych systemów społecznych jest wytworzenie i funkcjonowanie względnie jednorodnego kodu, dającego podstawę społecznej komunikacji. Bazą jego istnienia jest język, obok i wokół niego rozbudowują się systemy znaczeń symbolicznych, których zakres oddziaływania zależy od stopnia ich powszechności w Polsce, podobnie jak w innych krajach kultury europejskiej, doniosłą rolę przypisuje się systemowi znaczeń symbolicznych zawartych w kanonie kultury reprezentacyjnej określonej jako kultura narodowa. Ten szczególny system znaczeń i symboli, podlegający stałej społecznej weryfikacji, daje podstawę porozumienia nie tylko między współcześnie żyjącymi członkami wspólnoty narodowej, lecz również rozumienia tradycji historycznej, niezbędnej dla budowania narodowej tożsamości. Podtrzymywanie i rozbudzenie tej tożsamości stanowi jeden z istotnych czynników społecznej konsolidacji leżącej u podstaw interesów współcześnie rozumianego narodu. W okresach względnej stabilizacji społecznej, dziedzictwo historyczne stanowiące bazę kanonu kultury narodowej funkcjonuje na zasadzie oczywistości. Najogólniej biorąc, przejmowanie go, opiera się na dwóch regułach: po pierwsze, na krytycznej akceptacji wszystkiego co w historii kultury tej wspólnoty się zdarzyło, po drugie – traktowaniu dziedzictwa całego narodu jako pola otwartego, co daje podstawę przeświadczeniu, że mogą przynależeć do niego wszelkie fakty wpisane i wpisujące się w historię tej wspólnoty i że przynależność taka nie będzie wymagała specjalnego uzasadnienia¹.

Współczesne społeczeństwo demokratyczne powierza zadanie przekazywania dziedzictwa kulturowego trzem podstawowym instytucjom: rodzinie, szkole i instytucjom kultury², (w tym głównie środkom masowego przekazu). Aby mogły one podjąć to zadanie muszą spełniać warunek znajomości kodu i zdolności wytworzenia dostatecznych kompetencji dla jego odbioru; muszą również wytworzyć kanał komunikacyjny, którego drożność warunkowana jest

¹ R. Szpociński, *Polityka państwa w zakresie upowszechnienia dziedzictwa kulturalnego*, [w:] *Problemy kultury i polityki kulturalnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1981, s. 2 (do użytku wewn.).

² A. Kłoskowska, *Společne ramy kultury*, Warszawa 1972, s. 60.

wiarygodnością nadawcy. Kanał socjalizacji środowiska domowego spełnia warunek drożności w sposób oczywisty, ale naturalną barierę stanowi poziom kompetencji środowiska, z którego jest odbierany. Grupy bezpośredniego odniesienia tworzą systemy równoprawnych odmienności. Można przyjąć, że tworzą one poziomy, horyzontalny układ kodów środowiskowych. Kanon kultury narodowej, wyznacza hierarchię faktów kultury, tworzy układ wertykalny, stratyfikując członków całej wspólnoty narodowej, ze względu na stopień znajomości tego reprezentacyjnego dla całej kultury kodu. Tak więc, ograniczenie komunikacji symbolicznej jedynie do systemu wytworzonego w grupach bezpośredniego odniesienia stwarza, po pierwsze – sytuację upośledzenia komunikacyjnego względem innych członków wspólnoty, po drugie – prowadzi do prostej reprodukcji kompetencji kulturalnych dającej w efekcie układ kultury stanowej. Kanał środowiskowy utrwała historycznie ukształtowane różnice poziomów dostępu do wyższych wartości kultury, pozostałe kanały mają za zadanie przeciwstawić się temu procesowi, wprowadzając w zasięg ogólnonarodowego kodu ogół członków wspólnoty narodowej. Nierówność dostępu do wyższych wartości kultury postrzegano jako jedno ze źródeł społecznego upośledzenia w okresie międzywojennego dwudziestolecia. Czynnikiem dodatkowo wzmacniającym rangę tego problemu była konieczność kulturowego scalenia do niedawna podzielonego między trzech zaborców narodu. Wytworzenie kodu komunikacji powszechnej, opartej na względnie jednorodnym odczytywaniu i aprobowaniu kultury historycznej, miało wówczas, obok społecznego, doniosłe znaczenie polityczne. Toteż hasło równości warunków i równości szans dostępu do kultury znajdowało się w programach zantagonizowanych względem siebie stronnictw, związków czy ugrupowań społecznych. Hasła te w zniekształconej formie „kultury dla mas” czy później „upowszechniania kultury” przejęto w nowo powstającej rzeczywistości powojennej³.

W okresach względnej stabilizacji społecznej kultury tradycji grup wzorotwórczych (lokujących się w górnych przedziałach stratyfikacyjnych) jest niemal identyczna z kulturą historyczną danego narodu. Z grup tych wywodzi się elita kulturalna kształtująca zarówno treści polityki edukacji, jak i polityki środków masowego przekazu. Ona bowiem w głównej mierze kształtuje kanon kultury narodowej danego okresu.

Zachwianie stabilizacji społecznej powodowane rewolucyjnymi przemianami prowadzi na ogół do osłabienia bądź zachwiania postawy historycznej w stosunku do dziedzictwa kulturowego. Zbiorowości, które swą tożsamość określają poprzez odwołanie się do przeszłości (ustępująca elita), można zdyskredytować m.in., pozbawiając je prawa do reprezentowania dziedzictwa kulturowego całego narodu przez zanegowanie tożsamości ich kultury tradycji z kulturą historyczną. Trzeba więc dziedzictwo kulturowe narodu utożsamić z kulturą tradycji nowej klasy przejmującej ster polityczny społeczeństwa. Klasa

³E. Skotnicka-Illasiewicz, *Kultura muzyczna środowisk robotniczych*, Warszawa 1981.

ustępująca będzie z przyczyn oczywistych swej kultury tradycji bronić. Od tego momentu, stojąc w sprzeczności z opanowanymi przez nową elitę kanałami edukacji i środków masowych, będzie przykładać ogromną wagę do przeniesienia ich funkcji w kanał socjalizacji rodzinnej i środowiskowej, w którym tożsamość tradycji grupy z dziedzictwa narodowego będzie szczególnie silnie podkreślana. Stan czasowej identyczności kultury historycznej i kultury tradycji jest, wydaje się, oczywisty dla warstw, które po wielowiekowej dominacji zmuszone są ustąpić pod naporem rewolucyjnych przemian. Atrakcyjność wzorów tworzących odmiennosc dawnej elity traci swoje wzorotwórcze znaczenie, gdy nowa elita oprócz dominacji władzy, jest w stanie wytworzyć dostatecznie wiarygodne wzory w sferze kultury. Jeśli tak się dzieje, ugruntowanie władzy politycznej nowej warstwy rządzącej zmniejsza zagrożenie oddziaływania warstwy, która odeszła. Następuje po oczywistych modyfikacjach akceptacja kultury historycznej jako zgodnej z tradycją nowej warstwy rządzącej.

W odniesieniu do społeczeństwa polskiego naszkicowane wyżej procesy przebiegają w sposób zgoła odmienny. W okresie międzywojennego dwudziestolecia warstwa inteligencji (bo nie rozkładającego się po reformie rolnej — 1920, 1925 — ziemiaństwa i stosunkowo nielicznej i obcej narodowo burżuazji) pełniła funkcję wzorotwórczą dla nowo konstytuującego się społeczeństwa polskiego. W tradycji kultury tej warstwy tkwiło głębokie przekonanie o spełnieniu roli nosiciela dziedzictwa kulturowego w okresie rozbiorowej niewoli. Poczucie to zostało dramatycznie wzmocnione polityką eksterminacyjną wobec inteligencji polskiej prowadzoną w okresie okupacji niemieckiej. Zmiany ustrojowe zapoczątkowane w 1945 r. przekształciły naturalny bieg procesów demokratyzacji stosunków społecznych zapoczątkowany w dwudziestoleciu międzywojennym. Wyniszczona stosunkowo nieliczna inteligencja przedwojenna po okresie heroicznej aktywności pierwszych lat powojennych została w dużej swej części zniechęcona, zastraszona, wreszcie odsunięta po wydarzeniach 1948 r. Jednakże rola tych środowisk w odtwarzaniu podstawowych zrębów życia kulturalnego w nowej rzeczywistości polskiej była ogromna. Potrzeby odbudowy pierwszych lat powojennych potwierdziły żywotność tej warstwy, która częstokroć, żywiąc sprzeciw wobec zachodzących przemian ustrojowych, potrafiła włączyć się w odbudowę własnego kraju. Zasadniczą zmianę przyniosły wydarzenia zapoczątkowane w 1948 r. kiedy wymagania ideologii postawiono ponad potrzebami kraju i społeczeństwa. Przypisanie wówczas inteligencji roli przeciwnika politycznego było koncepcją, która nie mogła liczyć na społeczną akceptację. Dyrektywy przemiany świadomości społecznej narzucone całemu społeczeństwu miały m.in. na celu zanegowanie tożsamości kultury tradycji inteligencji z dziedzictwem kulturowym całego narodu. Oficjalne kanały komunikacji społecznej — system edukacji i środki masowe, miały stać się głównym narzędziem realizacji tej dyrektywy, miały za zadanie reinterpretację kanonu kultury narodowej dla potrzeby obowiązującej doktryny politycznej. W myśl tego założenia, kod uniwersalny miał zostać sprowadzony do roli kodu szczególnego, służącego komunikacji nie tyle między przedstawicielami społeczeństwa jako

całości, co między władzą a tą częścią społeczeństwa, dla której ta szczególna wersja będzie czytelna. Zadania te nakazywały nie rozszerzenie kultury historycznej o dodatkowe interpretacje w duchu tradycji warstw chłopskich i robotniczych, oficjalnie utożsamianych z nową elitą władzy, lecz wtłoczenie (a tym samym zubożenie) kultury historycznej całego narodu w ramy, które na prędko tworzono, a które nie miały swego nosiciela w żadnej z warstw istniejącej rzeczywistości. Zasada ta, mająca głębokie uzasadnienie polityczne, zakładała reinterpretację tych elementów dziedzictwa kulturowego, które wobec nowej ideologii mogły być służebne, a odrzucenie tych faktów które takiej adaptacji poddać się nie mogły. Nacisk na wydobywanie z dorobku kultury narodowej faktów świadczących o tradycjach ludowych, walkach ulicznych, udział w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym (wątek internacjonalizmu), nakazywały kontakt z kulturą poprzez adnotowane wybory, antologie, omówienia, ograniczanie kontaktu z dziełami oryginalnymi i opracowaniami źródłowymi. Weryfikacja taka dokonywana była pod silnym nadzorem ideologii oficjalnej, bo jej przecież miała służyć i jej istnienie podbudowywać. Dokonywane reorientacje często o fałsz historyczny zatęczały, często tym fałszem po prostu były. Doświadczenia polskie może silniej niż doświadczenia innych narodów europejskich dowodzą, że kulturę historyczną można zafałszować stosunkowo łatwo, nie da się jej jednak zmienić ani zniszczyć. Zafałszowane, niewiarygodne społecznie kanały komunikacji oficjalnej zostaną prędzej czy później zastąpione kanałami nieoficjalnymi. Tak też była odbierana reinterpretacja dziedzictwa kultury lat pięćdziesiątych. Realizowana niekonsekwentnie i nieudolnie została ostatecznie przez społeczeństwo odrzucona. Powszechność dostępu do zafałszowanej wersji kultury narodowej stwarzała zafałszowaną, pozorną demokratyzację kultury. Dostęp do rzeczywistych tradycji dokonywał się bardziej niż kiedykolwiek poprzez kanały z tymi grupami społecznymi, w których tradycje te mogły być kultywowane z pominięciem kanałów oficjalnych — poprzez socjalizację rodzinną. Tak więc środowiska, których poziom kompetencji do odbioru wyższych wartości kultury był dostatecznie wysoki, warstwy inteligencji, znalazły się wbrew intencjom ustrojowym, w warunkach szczególnie uprzywilejowanych. Warstwa inteligencji w najmniejszym stopniu podlegała procesom społecznej translokacji. Deprecjacja oficjalna wynikająca z ideologicznych założeń kierowniczej roli klasy robotniczej nie pokrywała się bowiem z realną funkcją tej warstwy w strukturze społecznej powojennej Polski. W utrzymaniu tej funkcji dopomagało silnie ugruntowane przekonanie o roli inteligencji w kształtowaniu i przetrwaniu świadomości narodowej w okresach szczególnego zagrożenia, a także jej oczywista niezbędność w dokonującym się procesie industrializacji całego kraju.

W zasadniczo odrębnej sytuacji znalazły się dwie pozostałe siły tworzące trzon społecznej struktury: chłop i robotnicy. Obie te warstwy podlegały bardzo

⁴J. Szczępański, *Socjologiczna problematyka inteligencji*, [w:] *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1971, s. 70.

silnie procesom migracji społecznej. Rola wpływu środowisk chłopskich, zasilających rozwijający się dynamicznie przemysł i miejskie ośrodki przemysłowe jest, jak się wydaje nadal nie w pełni oceniona. Fałszywa interpretacja przechodzenia ludności wiejskiej do pracy w mieście jako głównego kierunku awansu społecznego stawiała tę bogatą w kulturę tradycji warstwę w sytuacji szczególnego upośledzenia. Chłopstwo oderwane od naturalnego środowiska rodzinnego i środowiska pracy stawało się anonimową kulturowo masą. W tym okresie pełnym zafalszowań i uproszczeń mylnie sądzono, że procesy ruchliwości społecznej pojmowane jako dyslokacja w przestrzeni i zmiana miejsca w strukturze społeczno-zawodowej automatycznie pójdzie w parze ze zmianą orientacji kulturowych. W nieco odmiennej sytuacji znalazły się środowiska robotnicze. Kultura tradycji tej warstwy (w odróżnieniu od chłopstwa) była bardzo młoda⁵ i ostatecznie zawiązywała się w specyficznych warunkach walki społecznej okresu międzywojennego. Tradycje walki w sytuacji politycznego sukcesu po 1945 r. były sztucznie podtrzymywane i nie mogły być zrozumiane i zaakceptowane przez masy zasilające nowo powstające środowiska przemysłowe. Tak więc można przyjąć, że powojenne środowiska robotnicze podobnie (choć dzięki odmiennym mechanizmom) i chłopi, zostały pozbawione kultury tradycji grup bezpośredniego odniesienia. W obu przypadkach nie pamiętano (bądź nie chciano pamiętać), że awans kulturalny rozumiany jako rozszerzony dostęp do wyższych wartości kultury reprezentacyjnej narodu może dokonywać się jedynie poprzez trudny i żmudny proces socjalizacji i nie może nastąpić poprzez akt nominacji czy nadania. Równocześnie postulowany wzór aspiracji społecznych wiązany z akceptowaniem funkcji oświaty, wykształcenia, uczestnictwa w kulturze najbliższy był funkcjonującej w rzeczywistości społecznej tradycji warstwy inteligencji, która ostatecznie utrzymywała funkcje wzorotwórcze, wyznaczając kierunek społecznych aspiracji⁶. Styl życia tych środowisk uległ, rzecz prosta, daleko idącym modyfikacjom, wynikającym ze zmiany ich sytuacji społecznej i ekonomicznej w powojennej Polsce, ich silniejszego bądź słabszego (w zależności od przebiegu wypadków społeczno-politycznych w kraju) poczucia niepewności czy zagrożenia. Warstwa ta, mimo wspomnianych modyfikacji wynikających zarówno z potrzeby adaptacji do nowych warunków, jak i dzięki zasileniu przez rzesze wykształconych po wojnie przedstawicieli innych środowisk, zachowała poczucie identyczności własnej kultury tradycji z kulturą historyczną całego narodu, zachowała poczucie rzeczywistego kulturalnego przewodnictwa na co wydaje się, uzyskała zgodę pozostałych warstw społecznych.

Proces pojmowania tradycji kulturowej w środowiskach inteligenckich dokonywał się nie tylko poprzez przekaz werbalny. Ważnym elementem tej inicjacji środowiskowej była rozbudowana warstwa przedmiotowa, stanowiąca szczególnie rodzaj „pomocy naukowych” niedostępnych, nieosiągalnych poza

⁵ Tamże.

⁶ A. Jawłowska, A. Pawłczyńska, *Mechanizmy makrosocjalne a różnicowanie stylów życia*, [w:] *Styl życia, Przemiany we współczesnej Polsce*, red. A. Siciński, Warszawa 1978.

środowiskiem rodzinnym. Zdjęcia, pietyzm dla przedmiotów codziennego użytku zachowanych choćby przez jedno pokolenie, listów, pamiątek odnoszących się do historii rodziny i rozbudowywane wokół nich wspomnienia nierzadko wplatanie w wydarzenia opromienione martyrologią narodową. Przedstawiciele tych środowisk byli najstarszymi klientami antykwariatów, sklepów ze starociami, antykami, tam też modelowali klimat swego otoczenia i otoczenia swoich dzieci. Zajadłość szukania korzeni (podciętych wojną i przemianami społecznymi po wojnie) i ujawniania ich m.in. poprzez przedmioty gromadzone często wbrew możliwościom finansowym, a często i wbrew rzeczywistym tradycjom rodzinnym odczytywać można z jednej strony jako płytki snobizm, chęć zaznaczenia swej odrębności, niemieszania się z „masami”, ale również jako szczególny protest – manifestację warstwy świadomej swego narodowego posłannictwa, a tym samym świadomej potrzeby „zachowania od zapomnienia” wartości dla nich najcenniejszej – kultywowania przeszłości, która jest kluczem do zachowania identyfikacji narodowej. Zachowanie pozycji społecznej inteligencji (a nie elity władzy) jako warstwy wzorotwórczej dla całego społeczeństwa okupione było m.in. trzydziestosześcioletnim poczuciem niezgodności statusu, poczuciem zdekomponowania cech położenia społecznego, które musiało doprowadzić do wykształcenia zjawisk społecznie niepożądanych. Jednym z nich jest powiększenie dystansu społecznego między warstwą społeczną inteligencji a ogółem społeczeństwa⁷, opartego na przeświadczeniu o wyższej, pełniejszej partycypacji w spuściźnie kultury narodowej, wyższym stopniu kompetencji, zdolności odczytywania współczesności poprzez historyczną kulturę narodu, a również poprzez historyczną tradycję całej kulturalnej wspólnoty europejskiej. Fakt niemożności wykształcenia takich zdolności w procesie powszechnej edukacji, czy dzięki przekazom środków masowych stawał środowiska inteligenckie, przygotowujące swoje dzieci do takiego odbioru w procesie socjalizacji rodzinnej, w sytuacji szczególnego uprzywilejowania. Świadomość takich różnic była tym silniej odczuwana im bardziej zewnętrzne cechy położenia społecznego i obiektywna sytuacja społeczna dążyła do zacierania tych różnic. Nierówność szans w inicjacji do ogólnonarodowego kanonu kultury ograniczała, czy wręcz eliminowała całe warstwy społeczne z procesów adaptacyjnych, pozostawiając je poza wpływem systemu ogólnonarodowej komunikacji. I tu właśnie została zachwiana w sposób szczególnie drastyczny idea równości szans, tak powszechna w postępowej ideologii okresu walki politycznej w dwudziestoleciu i w pierwszych latach powojennych. Mechanizmy utrzymujące nierówność szans dostępu do kultury powodowane były niedrożnością i niedostateczną wiarygodnością kanałów edukacji i masowego przekazu, a więc tych, którym społeczeństwo demokratyczne powierza zadania niwelacji historycznie ukształtowanych różnic odczuwanych jako społecznie nieuprawomocnione.

Potrzeby społeczne stworzyły jednak oczywisty napór na wytworzenie

⁷ E. W n u k - L i p i ń s k i, *Aktywność kulturalna i czas wolny*, [w:] *Nierówności w Polsce i na Węgrzech*, red. F. Kolosi, E. Wnuk-Lipiński, Wrocław 1984.

wiarygodnych kanałów zastępczych, które mogłyby spełniać funkcje integracyjne w skali ogólnonarodowej. Wydaje się, że zadanie to w bardzo szczególnie sposób zostało spełnione przez system edukacji religijnej i funkcję Kościoła jako instytucji niezależnej politycznie, a równocześnie obdarzonej niekwestionowanym autorytetem moralnym. Kościół katolicki w Polsce jest tradycyjnie wtopiony w główny nurt dziedzictwa narodowego. Patriotyczna symbolika świąt, obrzędów, patronów w pełni korespondowała z historycznie pojmowaną kulturą. Kanał socjalizacji religijnej zawsze odgrywał niezmiernie ważną rolę integracyjną w skali całego społeczeństwa. Identyfikacja kodu obowiązującego w sytuacjach konkretnych zachowań religijnych stwarzała płaszczyznę porozumienia i poczucia wspólnoty, którego nie dawała oficjalna dyrektywa kulturowa propagowana przez system edukacji szkolnej i środki masowe. Tutaj również został zachowany pomost pomiędzy kulturą narodową a kulturą europejską, ugruntowujący w świadomości społecznej poczucie przynależności do europejskiej wspólnoty kulturowej, będące bardzo istotnym elementem tradycji polskiej kultury historycznej. Na marginesie można dodać, że prawdopodobnie czynnikiem ułatwiającym przejęcie kanału kościelnego dla komunikacji ogólnospołecznej jest funkcja Kościoła w tradycji małych społeczności wiejskich, gdzie pełnił on do niedawna rolę głównego reprezentanta kultury spoza grupy bezpośredniego odniesienia. Równocześnie warto zdać sobie sprawę, że elementy kanonu kultury przekazywane przez kanał kościelny podlegają również uwarunkowaniom, czy modyfikacjom doktrynalnym, tylko tym razem dokonywanym przez doktrynę kościelną.

Wzrost świadomości narodowej i politycznej społeczeństwa polskiego wzmacniany kolejnymi wstrząsami społeczno-politycznych wydarzeń, wytworzył potrzebę uruchomienia dodatkowego kanału przepływu treści, który musiał, choć częściowo, zapłacić lukę w procesach społecznej komunikacji. Rolę takiego kanału spełniał system przepływu informacji nie objętych cenzurą i takich informacji, których przekaz zakładał istnienie kodu zastępczego w stosunku do oficjalnego języka polityki, edukacji i środków masowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że tak jak system przepływu informacji w ramach wspólnoty kościelnej miał z założenia charakter egalitarny i taką też rolę spełnił, tak system przepływu informacji poza cenzurą odegrał tę rolę w mniejszym stopniu, a w wielu przypadkach wzmacniał postawy elitarystyczne. Fakt, że został on wyanimowany przez intelektualną elitę inteligencji, musiał rzutować na charakter przekazywanych treści, których dekodowanie jedynie w warstwie polityczno-informacyjnej mogło mieć charakter powszechny. Forma artystyczna i zawartość treści tych przekazów miała charakter w zdecydowanej większości elitarny, wymagający właśnie m.in. odniesienia bądź to do gruntownej znajomości historycznie pojmowanej kultury narodowej, bądź odniesienia do spuścizny tradycji kultury europejskiej. Tak więc, jednym aspektem elitarności tych przekazów była bariera percepcyjna, drugim – bariera fizycznej dostępności, ograniczonej barierami organizacyjnymi rynku, przebiegającego w kręgach „wtajemniczonych”, „swoich”, „znajomych”. Był to więc rynek patologiczny,

oparty nie na otwartej zasadzie popytu i podaży, a na kanałach nieformalnych, zamkniętych, a więc elitarnych, bo nie stwarzających powszechnego dostępu. Rola tego kanału po Sierpniu 80 zmieniła zasadniczo jego charakter, tak jak zmienił się charakter wielu sfer życia społecznego. Powstaje jednak pytanie, czy udrożnienie kanałów oficjalnej komunikacji społecznej dla historycznie pojmowanej kultury narodowej będzie czynnikiem egalitaryzującym społeczeństwo, czy bariery kulturalnej partycypacji powstałe w wyniku patologicznie prowadzonej polityki edukacji i środków masowych mogą być i w jakim czasie choć częściowo zniwelowane, tak aby przywrócić drożność oficjalnym kanałom komunikacji społecznej.

Listopad 1981 r.